

**Protokół z III zwyczajnego posiedzenia Rady Doktorantów Politechniki Warszawskiej
kadencji 2021 (29.04.2021)**

Przygotował Jacek Kostrzewa

Obecni

Delegaci RDPW 2021

Branecka Natalia
Bucholc Karol
Cendrowski Piotr
Czajka Anna
Drobnicki Rafał
Jagura Arkadiusz (zastępca delegata)
Konarzewska Paulina
Kruk-Fura Paulina
Kukielski Michał
Łazęcka Małgorzata (zastępca delegata)
Łobodecki Jakub
Łomża Pola
Majerska Barbara
Mościcki Artur
Obst Krzysztof
Ojrzyńska Milena
Pajerczak Marta
Sawicki Jan
Siatkowski Stanisław
Szost Kinga (zastępca delegata)
Szymczyk Anna
Więckowski Mikołaj
Wołosz Dominik
Zams Maciej

Komisja Regulaminowa

Cichocka Anna
Manujło Andrzej

Goście

Bartosiewicz Mateusz
Górka Anna (wyłączona z możliwości głosowania ze względu na brak stosownych dokumentów)
Grabowska-Ropek Dominika
Komorowska Gabriela
Kopytowski Adrian
Kostrzewa Jacek
Łukaszewicz Grzegorz
Miller Jarosław

Orzechowska Katarzyna
Piętak Karolina
Płachta Mikołaj
Wilk Angelika
Żurawski Mateusz

Gość szczególny

prof. dr hab. inż. Mirosław Karpierz, Prorektor ds. Ogólnych PW

W posiedzeniu wzięło udział 40 osób.

Porządek Obrad

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Projekt zmian w Statucie PW.
3. Ocena śródkresowa.
4. Wolne wnioski.
5. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1.

Przewodniczący RDPW, Adrian Kopytowski, powitał wszystkich członków zgromadzenia.

Ad 2.

Pierwszą część spotkania stanowiło przybliżenie projektu zmian w Statucie PW, nad którym prowadzone są obecnie prace, przez Prorektora ds. Ogólnych, prof. dr hab. inż. Mirosława Karpierza. Po krótkim wprowadzeniu Pana Prorektora, spotkanie miało charakter rozmowy moderowanej przez Przewodniczącego RDPW, Adriana Kopytowskiego. Doktoranci uczestniczący w spotkaniu zadawali pytania lub komentowali zmiany, na które odpowiedzi udzielał Pan Prorektor.

Na wstępie, Pan Prorektor zwrócił uwagę na dwa główne cele zmian w Statucie PW:

- uporządkowanie zapisów zbędnych lub mało precyzyjnych, oraz
- uproszczenie pewnych zagadnień.

Jeśli chodzi o zmiany w Statucie PW odnoszące się do doktorantów w Szkołach Doktorskich, Pan Prorektor odniósł się do:

- połączenia Szkół Doktorskich w jedną Szkołę Doktorską, obejmującą wszystkie dyscypliny i wszystkich doktorantów, oraz
- zmiany definicji Rady Szkoły (przy założeniu powstania jednej Szkoły Doktorskiej).

Ponadto, Pan Prorektor skomentował, że obecna liczba członków wszystkich Rad Szkół Doktorskich, obejmująca 84 osoby, przy połączeniu Szkół w jedną, stanowiłaby silne, lecz cechujące się mniejszą efektywnością gremium. Wspomniano tu o akcji szczepień dla

doktorantów PW, problemach z systemem POL-on pod kątem braku możliwości przeprowadzenia sprawnej akcji szczepień wśród doktorantów poszczególnych Szkół Doktorskich ze względu na brak dostępu Szkół do systemu POL-on, problemy wydziałowe w identyfikacji doktorantów ze Szkół Doktorskich, a także przy określeniu rodzaju prowadzonych przez nich zajęć dydaktycznych dla studentów. Co więcej, omówiono strukturę pracy przy wykonywaniu badań naukowych niezbędnych do wykonania rozprawy doktorskiej – działania promotorów, uprawnienia do korzystania z sal i sprzętów laboratoryjnych przez doktorantów. Stąd, powstał pomysł na doprecyzowanie, skąd się bierze i jak wygląda Rada Szkoły Doktorskiej.

Dalej, Pan Prorektor omówił strukturę kierowniczą nowopowstałej Szkoły Doktorskiej i proponowane osoby wchodzące w jej skład – Dyrektor Szkoły Doktorskiej, po jednym przedstawicielu z Rady Naukowej Dyscypliny każdej obecnej Szkoły Doktorskiej (w sumie 13 osób), po jednym przedstawicielu z wydziału (w sumie 20 osób), trzech Przewodniczących roboczych komisji (komisji ds. rekrutacji, komisji ds. kształcenia, komisja ds. oceny śródkresowej) oraz Doktoranci (tak, aby 10% składu Szkoły Doktorskiej stanowili Doktoranci, czyli 4 osoby). Pan Prorektor Karpierz odwołał się do rozmowy z Prorektorem Malinowskim w celu dokładniejszego omówienia koncepcji struktury nowopowstałej Szkoły Doktorskiej (m.in. składów komisji, czy funkcji poszczególnych członków Rady). Dla jednej Szkoły Doktorskiej określono wstępnie liczbę członków Rady tejże Szkoły jako 41 osób. Ponadto, stwierdzono, że może powstać więcej niż jedna Szkoła Doktorska, sugerując, że określenia w Statucie PW zawsze dotyczą liczby pojedynczej (np. wydziału, zakładu), natomiast w rzeczywistości skupiają wszystkie miejsca.

Przewodniczący RDPW, Adrian Kopytowski, podziękował Prorektorowi Karpierzowi za wstępne przybliżenie projektu zmian w Statucie PW, nad którym prowadzone są obecnie prace i zachęcił Samorząd Doktorantów do zadawania pytań:

Pytanie 1 (Andrzej Manujło):

W jaki sposób zostało obliczone 10% składu Rady Szkoły Doktorskiej?

Andrzej wspomniał, że w Szkole Doktorskiej nr 1 jest 16 członków, w tym 4 Doktorantów, co stanowi 25% składu Rady Szkoły Doktorskiej nr 1. W swoim pytaniu odniósł się do Design Thinking'u, który opiera się na skupieniu się na użytkowniku, a użytkownikami w kontekście zmian w liczbie członków Rady są doktoranci. Przedstawił, że jeżeli nie będziemy słuchać użytkownika, to znaczy jeśli użytkownicy nie będą uczestniczyć w procesie zarządzania i tworzenia, to stworzony produkt będzie słabszy. Przedstawił porównanie liczby członków Rady w proces kształtowania Szkoły Doktorskiej w odniesieniu do produktów inżynierskich.

Odpowiedź Prorektora:

Prorektor zgodził się, że produkt powinien być realizowany we współpracy z użytkownikiem, natomiast stwierdził, że użytkownikami nie są tylko doktoranci. Określono, że Szkoła Doktorska odpowiada za proces kształcenia, natomiast obowiązek wiążący się z wykonaniem badań naukowych na pewnym poziomie, ma służyć nie doktorantom, a komu innemu (produktem wyjściowym nie jest doktorat – obrona tytułu dla przysłowiowego papierka). Drugą rzeczą było stwierdzenie Pana Prorektora, że im większa reprezentacja w danym gronie, tym większy posłuch, natomiast, nie chodzi o liczebność, a o jakość wypowiedzi reprezentantów w Radzie. Obecnie jest określone, że przedstawiciele Samorządu Doktorantów zgłoszeni przez

ten Samorząd stanowią grupę reprezentantów w liczbie nie większej niż 10% składu. Pan Prorektor zauważył, że kompromisową sugestią byłoby zatwierdzenie liczby reprezentantów nie mniejszej niż 10% składu, co automatycznie przełożyłoby się na zwiększenie liczby doktorantów w Radzie. Pan Prorektor stwierdził, że liczba reprezentantów doktorantów nie powinna z całą pewnością osiągnąć 25% składu, jak ma to miejsce w Radzie Szkoły Doktorskiej nr 1.

Komentarz 1 (Jarosław Miller):

Jarosław poruszył kwestię zapisu „nie większej niż 10% składu”, stanowiący precedens, ponieważ w większości analogicznych dokumentów (Statut), gdzie jest mowa o reprezentacjach studentów i doktorantów w Radzie Wydziału, to zawsze jest zapis „nie mniej niż ileś %”. Tak samo w Ustawie, gdy definiujemy ile ma być członków z ramienia doktorantów, czy studentów, to zawsze istnieje zapis określający minimalną, a nie maksymalną liczbę uczestników. Jarosław zauważył, że zapis „nie więcej niż”, traktowany przez surowego kierownika, może zostać potraktowany równie dobrze za 0 doktorantów (jako reprezentantów), spełniając logiczny sens matematyczny tego sformułowania.

Odpowiedź Prorektora:

Pan Prorektor wyjaśnił, że zapis „nie więcej niż” nie był intencjonalny. Chodziło o to, aby reprezentantów z grona doktorantów było około 10%.

Komentarz 2 (Grzegorz Łukasiewicz):

Grzegorz poruszył kwestię liczebności. Zauważył, że każdy wydział oraz każda dyscyplina dysponuje jednym takim przedstawicielem. Niepokojące wydało mu się to, że my jako doktoranci, mamy mieć mniej niż jednego przedstawiciela przypadającego na dyscyplinę. Wskazał, że w swojej Szkole Doktorskiej każda dyscyplina ma jednego przedstawiciela w Radzie Szkoły Doktorskiej i że jego zdaniem to podnosi jakość tej Rady. Zwrócił uwagę, że każda dyscyplina stanowi praktycznie inny wydział, a doktoranci z tych wydziałów borykają się z innymi problemami. Przedstawił obawę, że ograniczenie liczebności doktorantów w Radzie Szkoły Doktorskiej spowodowałoby zaniżenie jakości ze względu na ograniczone przekazywanie informacji, czy postulowanie pomysłów. Za rozsądne i sprawiedliwe rozwiązanie wskazał, że jeden doktorant powinien reprezentować jedną dyscyplinę w Radzie Szkoły Doktorskiej.

Odpowiedź Prorektora:

Ponownie padło z ust Pana Prorektora, że reprezentacja doktorantów w liczbie znacznie przekraczającej 10% składu (w przypadku proponowanym przez Pana Grzegorza - 13 doktorantów, po jednym doktorancie z każdej dyscypliny, stanowiąc około 25% składu), to zbyt liczna reprezentacja. Zwrócono uwagę na liczebność grup zawodowych (poza profesorami) w poszczególnych gremiach (na Radzie Wydziału, w Senacie PW): studenci stanowiący 20% składu Rady Wydziału, pozostałe grupy zawodowe mające mniejsze liczebności - na poziomie 5-10% (np. nauczyciele akademicy). Zwrócono ponownie uwagę na jakość, a nie ilość. Pan Prorektor wspominał również o odpowiedzialności administracyjnej oraz prawnej przedstawicieli Rady Szkoły Doktorskiej.

Pytanie 2 (Milena Ojrzyska):

W Statucie znajduje się zmieniony zapis, że „podstawową jednostką organizacyjną nie będą już Szkoły”.

Czy chodzi o Szkoły Doktorskie, czy nie?

Odpowiedź Prorektora:

Pomysł na Szkoły wziął się z poprzedniej kadencji władz rektorskich. Stąd ta Szkoła pojawiła się w Statucie, ale pomysł na nią był taki, że łączy się kilka wydziałów (wydziały zamienia się na instytuty nabierające samodzielności, a nad nimi znajduje się Szkoła, na której czele stoi Prorektor ds. Szkoły, natomiast w Szkole jest Dziekan, który odpowiada za kształcenie na wszystkich jednostkach (w podmiotach wewnątrz Szkoły). Taki był pomysł na Szkołę, która pojawiła się jako podstawowa jednostka organizacyjna.

Pytanie 3 (Milena Ojrzyńska):

Dlaczego musi być limit kadencji Dyrektora Szkoły Doktorskiej? Czy to nie będzie problematyczne?

Odpowiedź Prorektora:

Dawniej Dyrektorzy byli bez kadencyjni. Niektórym to przeszkadzało, więc zostało to zmienione (określono, że można być Dyrektorem na 2 kadencje). Tak jest obecnie i nie chcemy tego zmieniać. Argumenty „za” były następujące: jeśli Dyrektor dobrze pracuje, wszystko zna, wszystko dobrze funkcjonuje, to po co go zmieniać? Argumenty „przeciw” były takie, że jeśli Dyrektor nie działał poprawnie, tworzył złą atmosferę, nie współpracował z młodymi badaczami, miał stare nawyki, instytut źle funkcjonował, a obawiano się go zwolnić ze względu na jego wcześniejsze zasługi. Większość stanowisk jest kadencyjnych, oprócz kierowników zakładów i katedr.

Pytanie 4 (Milena Ojrzyńska):

„Dyrektora Szkoły Doktorskiej powołuje i odwołuje Rektor po zaopiniowaniu przez Senat” - czy istnieje możliwość, aby Rada Szkoły Doktorskiej miała na tę decyzję jakiś wpływ lub mogła zaopiniować Dyrektora, czy nie?

Odpowiedź Prorektora:

Do tej pory Rada Szkoły Doktorskiej nie opiniowała kandydata na Dyrektora Szkoły. Natomiast ze względu na posiadanych przedstawicieli doktorantów w Senacie PW można mieć na to wpływ.

Pytanie 5 (Mikołaj Więckowski):

Mikołaj zauważył, że wszyscy się tutaj zgodzimy, że liczebność Rady Szkoły Doktorskiej jest problemem.

Zapytał Pan Prorektora o zdanie w kwestii wyboru utworzenia jednej Szkoły Doktorskiej, która będzie zmuszona do tego, żeby stworzyć Radę Szkoły Doktorskiej składającą się z ograniczonej liczby reprezentantów, czy raczej stworzenia dwóch Szkół Doktorskich, zachowując mniejszą liczebność Rady Szkoły Doktorskiej, przy jednoczesnej większej reprezentacji, zarówno doktorantów, jak i reprezentantów z Rad Naukowych Dyscyplin, jednocześnie zachowując lepszą opiekę merytoryczną nad doktoratami.

Mikołaj wspomniał, że Rada Szkoły Doktorskiej opiniuje np. indywidualny plan badawczy.

W przypadku, gdy będzie jedna duża Szkoła Doktorska, w jaki sposób będzie wyglądało to opiniowanie? Czy będą powoływane jakieś komisje w obrębie tej Szkoły Doktorskiej, które będą mogły merytorycznie odnieść się do indywidualnych planów badawczych?

Odpowiedź Prorektora:

Zdaniem Pana Prorektora, lepiej funkcjonuje jedna Szkoła Doktorska. Wcześniej było coś podobnego, co funkcjonowało dobrze i sprawnie. Natomiast na każdym wydziale był ktoś taki, jak Pełnomocnik wydziałowy (Kierownik studiów doktoranckich), który dbał o te rzeczy. Pan Prorektor wyraził chęć powrotu do tych wzorców, aby funkcjonowało to jak dawniej. Wskazał, że wszystkie sprawy w każdej Szkole muszą być ze sobą uzgadniane. I tak potrzeba kogoś, kto stoi nad tymi pięcioma Szkołami i wspiera wszystkich pięciu Kierowników Szkół Doktorskich. Tę funkcję obecnie pełni Prorektor ds. Nauki, który oprócz Szkół Doktorskich, ma wiele innych obowiązków, więc przydatna byłaby funkcja Dyrektora Szkoły Doktorskiej, który zajmie się tylko i wyłącznie kwestiami Szkoły.

Pytanie 6 (Mikołaj Więckowski):

Czy możemy spodziewać się, że przed samym końcowym zaopiniowaniem Statutu poznamy to, w jaki faktyczny sposób, będzie realizowana Szkoła Doktorska, to znaczy, czy będzie opublikowany regulamin Szkoły Doktorskiej?

Bo tak naprawdę, odnosząc się do samych propozycji Statutu niewiele możemy powiedzieć, jaki jest Nasz stosunek do tych zmian, jeśli nie znamy naprawdę szczegółów i byłoby to dla Nas bardzo przydatne, gdybyśmy wiedzieli, jak faktycznie będzie realizowane kształcenie w Szkole Doktorskiej.

Odpowiedź Prorektora:

Jeśli Statut zostanie teraz uchwalony, to nie znaczy, że od 1 października muszą być te nowe regulacje wprowadzone. W przepisach przejściowych zostanie wpisane, że ta nowa Rada Szkoły Doktorskiej zostanie powołana w terminie późniejszym.

Pytanie 7 (Andrzej Manujło):

Sprawdziłem, że w Szkole Doktorskiej nr 2 doktoranci stanowią 11% składu Rady, co wynika z pewnego niedoboru doktorantów w Szkołach Doktorskich (brak doktorantów z III i IV roku studiów), żeby te różne ciała poobsadzać. Możemy mówić o tworzeniu ciał wewnętrznych (tak jak wspomina na czacie Maciej Zams), tylko ja widzę jedną rzecz, którą to powoduje - aktualnie mówi się o tym, że jedna Szkoła Doktorska powstanie już od października, natomiast Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym (art. 200, par. 3) mówi o tym, że 5 miesięcy przed rozpoczęciem rekrutacji należy ustalić regulamin. Co w tak krótkim czasie jest dla Nas niemożliwe. Powiedzmy, że stworzymy tę jedną Szkołę w kolejnym roku, to biorąc pod uwagę, że Szkołę trzeba będzie zamknąć, jeśli choć jedna dyscyplina osiągnie kategorię B+, co na Naszej uczelni jest dosyć realne, to wyobraźmy sobie skalę problemu przy tym wszystkim. Od Władz uczelni wiem, że jednej Szkoły nie będzie w najbliższym roku, a prawdopodobnie i przez najbliższe 2 lata. Czy Pan Rektor może to potwierdzić, aby wszyscy to usłyszeli?

Odpowiedź Prorektora:

Fizycznie, ani prawnie, nie jesteśmy w stanie teraz tego zrobić. Jeśli będziemy tworzyć jedną Szkołę, to na pewno nie od 1 października tego roku, a prawdopodobnie też nie od 1 października przyszłego roku. Być może, tak jak mówi pan Andrzej, dobrze poczekać na wyniki ewaluacji.

Komentarz 3 (Andrzej Manujło):

Andrzej omówił sytuację z 2019 roku, kiedy był Przewodniczącym RDPW: jeżeli jeden z Kierowników potrzebował czegoś od RDPW, to znajdował się reprezentant wszystkich Kierowników, z którym rozmawiał wiele razy. A jak my czegoś potrzebowaliśmy, to w odpowiedzi słyszeliśmy: „Ja nie jestem decyzyjny, jest 5 Kierowników, no nie da się tego załatwić”. Wracając do tego jednego Dyrektora, zobaczmy, jaka sytuacja może mieć miejsce za parę lat, a mianowicie: jeżeli będzie 1000 doktorantów na PW, a chyba do tego dążymy, jako uczelnia badawcza, żeby tych doktorantów była porównywalna liczba, a nie mniejsza niż jest obecnie, to Ci doktoranci staną się anonimowi przy jednej osobie zarządzającej Szkołą. I teraz tak, albo zostaną stworzeni poddyrektorzy, czy zastępcy Dyrektora do jakichś spraw, albo wrócimy do tego samego. Warto jest dobrze to wszystko przemyśleć. Jedna Szkoła ma swoje zalety, ale niektóre rozwiązania mają swoje wady. My, jako RDPW, obradowaliśmy przed powstaniem Szkół Doktorskich i to wszystko przetwarzaliśmy. Były różne głosy. Nie była to decyzja jednoznaczna. W obu rozwiązaniach widoczne były wady i zalety.

Jako reprezentacja w Senacie, studenci i doktoranci stanowią ponad 20% składu. Należy zwrócić uwagę, na ile studenci są zaangażowani, na ile znają się na nauce, np. jak odróżniać publikacje? I oni biorą udział w Senacie we wszystkich głosowaniach. Pytanie, czy rzeczywiście te Nasze 10% w Radzie Szkoły Doktorskiej, to naprawdę dużo, za dużo, jeśli porównamy to do reprezentacji studentów w Senacie? To dobre zjawisko, że studenci mają 20%, ale dlaczego Nasze 10%, to jest dość dużo w Radach Szkoły?

Odpowiedź Prorektora:

Jeden Kierownik ma problem z podejmowaniem decyzji. Musi zapytać innych Kierowników, a nawet Rektora. Ta struktura jednej Szkoły będzie rozproszona. Tak samo, jak Dziekan na wydziale ma 1000, czy 2000 studentów, to ich wszystkich nie zna, natomiast Opiekunowie już tych studentów znają i tak samo ta struktura, która była poprzednio i do której się obecnie odnoszę, to że na wydziale był jeden Pełnomocnik (Kierownik studiów doktoranckich), który miał wokół siebie tych kilkudziesięciu doktorantów i on się nimi opiekował, stanowiąc pośrednika pomiędzy doktorantami, a Prorektorem, który nadzorował studia w całej uczelni. Także, jest to do zorganizowania.

Komentarz 4 (Adrian Kopytowski):

Spotkanie z Rektorem Malinowskim jest planowane. Poprosimy o szersze wyjaśnienie modelu funkcjonowania Szkoły Doktorskiej, a także podejmiemy temat unifikacji uczelni, który wstępnie został omawiany na Senacie, szczególnie w kontekście oceny śródkresowej i ewaluacji.

Pytanie 8 (Adrian Kopytowski):

Pierwszą rzeczą są kwestie związane z tym nowo powstającym ciałem, w którym reprezentacja doktorantów nie ma przewidzianego swojego przedstawiciela. Drugą rzeczą jest wzmocnienie obsady doktorantów na Senacie PW w postaci przedstawiciela-gościa (jest to ustalone

w Ustawie, jaka jest liczebność poszczególnych grup w ciałach kolegialnych Uczelni). Czy mógłby Pan się do tego odnieść?

Odpowiedź Prorektora:

Nie chciałbym rozmawiać na temat ujednolicenia jednej Szkoły Doktorskiej, ponieważ nie odpowiadam za to w Kolegium Rektorskim. To na pewno nie będzie miało miejsca od 1 października i wola jest taka, aby nie dokonywać zmian przed oceną śródkresową. Jeśli dojdzie do unifikacji, to w 2023 r. Trzeba będzie tę zmianę odpowiednio skorelować z rekrutacją do Szkoły Doktorskiej.

Odnosząc się do dwóch kwestii poruszanych przez Pana Przewodniczącego, Kolegium Rektorsko-Dziekańskie pojawiło się, ponieważ pojawił się taki pomysł. Gdyby coś takiego powstało formalnie, to ja nie widzę sensu istnienia takiego Kolegium z prostego powodu - kopiowało by ono Senat (byliby to dziekani i doktoranci, studenci, związki zawodowe, Pani Kwestor, Pan Kanclerz, więc pojawiłoby się pytanie, po co jest takie dodatkowe ciało? Uważam to za niepotrzebne. Obecne Kolegium Rektorsko-Dziekańskie (spotkania Rektora z dziekanami), na którym pojawia się pan Adrian jako przedstawiciel doktorantów jest miejscem informacyjnym, miejscem wymiany myśli, ale nie jest ono sformalizowane (nie podejmuje się uchwał, protokołów, czy zatwierdzenia porządku obrad). Jest tylko takim gremium wymiany informacji i opinii. Wierzę nie widzę sensu, aby formalizować go w Statucie. Moja sugestia jest taka, aby Państwo jako RDPW, zgłosili postulat, że uważacie, że powinniście być w tym gremium. Choć podejrzewam, że działanie to sprawi, że Kolegium to zostanie wykreślone ze Statutu. Co do wzmocnienia pozycji doktorantów w Senacie, nie mam osobiście z tym problemu. Być może dobrze byłoby wpisać to do Statutu, natomiast nawet jeśli nie będzie wpisane zawsze można zaprosić na Senat osoby w roli gościa.

Komentarz 5 (Jarosław Miller):

Chciałbym zauważyć, że formalnie nie możemy mieć więcej reprezentantów w Senacie ze względu na Ustawę, dlatego mówimy o gościach (w Ustawie jest zapis, że co najmniej 20% składu Senatu stanowią przedstawiciele studentów i doktorantów, przy czym liczność reprezentantów tych dwóch grup zależy od liczności tych grup w uczelni, a ze względu na to, że studentów jest więcej niż doktorantów, to podział reprezentantów jest ściśle określony).

Przewodniczący RDPW, Adrian Kopytowski, podziękował Prorektorowi za spotkanie, natomiast społeczność doktorantów poprosił o pozostanie.

Ad 3.

Drugą część spotkania, w pierwszej kolejności stanowiła odpowiedź Przewodniczącego RDPW, Adriana Kopytowskiego, na komentarze zawarte w czacie spotkania. Sytuacja pokazała jak wygląda kwestia oceny śródkresowej. Zasadnym wydało się, aby przynajmniej jeden doktorant reprezentował jedną dyscyplinę, jak również należałoby zastanowić się nad liczebnością ogólną. Co do argumentu, że może brakować chętnych osób do pracy samorządowej, Adrian zwrócił uwagę, że na studiach doktoranckich w Szkołach Doktorskich mamy obecnie tylko dwa roczniki, a więc będzie następowała rozbudowa struktury doktorantów Szkół Doktorskich.

Kolejnym tematem, który poruszono była ocena śródkresowa. Został powołany zespół. Problemem jest brak przepływu informacji między członkami zespołu, a Przewodniczącymi

Rad Szkół Doktorskich. W związku z tym, na platformie Ms Teams powstał kanał, który ma służyć efektywnemu przepływowi informacji. Adrian zwrócił uwagę, aby po każdym spotkaniu pojawiała się krótka informacja na wspólnym kanale, szczególnie, gdy trzeba będzie wybrać kolejnych przedstawicieli, aby proces ten stanowił debatę wśród uczestników tego kanału.

Kolejnym pomysłem jest zwiększenie liczby spotkań z doktorantami Szkół Doktorskich oraz członków zespołu ds. oceny śródkresowej, aby przepływ informacji był znacznie większy, abyśmy wiedzieli, jak to się odbywa, jaki jest stopień decyzyjności, jakie są ustalenia, i abyśmy na bieżąco mogli to wszystko weryfikować, i przekazywać doktorantom. W tym momencie, Przewodniczący poprosił, aby osoby biorące udział w pracach zespołu ds. oceny śródkresowej wypowiedziały się, jak wygląda obecna sytuacja, jak działa zespół, jakie są jego najbliższe cele i nad czym będzie pracował w najbliższym czasie.

Odpowiedź Mileny Ojrzyńskiej:

Do tej pory odbyły się 2 spotkania. Pracujemy nad formularzami dla recenzentów oraz doktorantów (doktoranci w zespole odpowiadają za uwagi). Duży nacisk zostanie położony na obronienie pracy (znajomość stanu literatury, na to, co zostało już wykonane, na to, co ma zostać zrobione, na to, jakie nowości doktoranci proponują w swoich pracach, np. określenie wstępnych badań). Formularze po konsultacjach zostaną udostępnione na kanale doktorantów. Nacisk jest postawiony na prostotę odpowiedzi, nie na rozpisywanie się, tylko zdecydowanie pisanie o rzeczach najważniejszych.

Odpowiedź Mikołaja Więckowskiego:

Konsultujemy Nasze działania z doktorantami Szkół Doktorskich, składamy dużo propozycji, które są uwzględniane przez zespół ds. oceny śródkresowej. Formularze są w 90% ukończone i zatwierdzone. Zostaną one skierowane do Prorektora Malinowskiego, który prześle je do zatwierdzenia Kierownikom Szkół Doktorskich. Wtedy będzie czas na zapoznanie się z nimi i składanie kolejnych propozycji zmian. Do formularzy jest dołączona instrukcja uzupełniania (jest to opis, co należy wpisać w dane pole, na co należy zwrócić uwagę. Planujemy zorganizować spotkanie z doktorantami, podczas którego przedstawimy, na co mają zwrócić uwagę, co przede wszystkim mają wpisać w tym formularzu oraz odpowiedzieć na ich pytania, aby mogli dobrze przygotować się do oceny śródkresowej). My do tej pory pracowaliśmy nad zapisem samych formularzy, które to będą konsultowane z Samorządem Doktorantów. Nie ma końcowych decyzji w tym zakresie, a spotkania odbywają się raz w tygodniu. Nie ma konkretnych problemów, które budziłyby kontrowersje. Wszystko jest na bieżąco rozpatrywane. Czasami pojawia się duża debata, ponieważ są różnice zdań między samymi członkami komisji – wybieramy optymalne rozwiązanie w takich przypadkach. Dbamy o to, aby środowisko doktorantów nie było pokrzywdzone. Do 15 maja dokumenty mają zostać zatwierdzone przez komisję.

Pytanie Dominiki Grabowskiej-Ropek:

Czy będzie możliwość poprawienia IPK przed oceną śródkresową, głównie z punktu widzenia nowych przedmiotów z oferty Warsztatu Badacza?

Odpowiedź Mikołaja Więckowskiego:

Zgodnie z Regulaminem, IPK można poprawić do dwóch tygodni po rozpoczęciu semestru. Poprawki mogą dotyczyć przyszłych semestrów lub tego, który dopiero się rozpoczął. Zgodnie

z tym, co zostało ustalone, IPK nie będzie brany pod uwagę przy ocenie śródkresowej. Przede wszystkim, zgodnie z tym co powiedziała Milena Ojrzyńska, uwaga zostanie skupiona na tym, jak realizowana jest praca badawcza, czy doktorant realizuje badania, czy zmierza w kierunku obrony.

Komentarz od Andrzeja Manujło:

Po pierwsze, można zrealizować więcej przedmiotów niż wymaga tego IPK z punktu widzenia liczby ECTS. Po drugie, zmiany w ofercie przedmiotów z Warsztatu Badacza wynikają ze zmiany w Prawie Zamówień Publicznych.

Odpowiedź Mikołaja Więckowskiego:

Wszystkie zgłaszane problemy związane z Warsztatem Badacza dotyczą tego, jak realizowane są przedmioty i kiedy odbywają się zapisy na te przedmioty. Z punktu widzenia Regulaminu są pewne określone daty, których nie można przekraczać. A daty w Regulaminie i daty zapisów na zajęcia z Warsztatu Badacza ze sobą kolidują. Ponadto, ze strony Michała Gajdy pojawiły się pytania do doktorantów o prowadzących ze Szkół Doktorskich, którzy mogą poprowadzić przedmioty z zakresu Warsztatu Badacza. Chciałbym zwrócić uwagę, że my nie zgłaszamy problemów z tym, jakie są przedmioty, bo większości doktorantów podoba się to, co jest proponowane przez Warsztat Badacza. Natomiast, nie podoba Nam się to, w jaki sposób jest to formalnie realizowane.

Komentarz Mileny Ojrzyńskiej:

Wracając do oceny śródkresowej, IPK nie będzie w ogóle oceniany na ocenie śródkresowej. Natomiast będzie oceniany IPB – jeśli nie będzie on zrealizowany w jakiejś części (co jest prawdopodobnie możliwe ze względu na pandemię), to jest pole w formularzu wyjaśniające przyczyny, jak to się stało i jakie są plany, żeby to nadrobić. Komisja ds. oceny śródkresowej idzie w tym kierunku.

Odpowiedź Mikołaja Więckowskiego:

IPK jest dołączany do IPB i wraz z autoreferatem do dokumentów do oceny śródkresowej, natomiast nie ma nigdzie pola w formularzu, gdzie recenzenci oceniają realizację IPK.

Komentarz Stanisława Siatkowskiego:

Możemy przedyskutować kwestię formularzy już teraz, podczas posiedzenia, szczególnie jeśli chodzi o kwestię autoreferatu lub, aby pliki udostępnić na forum doktorantów w celu zapoznania się.

Odpowiedź Adriana Kopytowskiego:

Prośba o udostępnienie formularzy w zespole ds. oceny śródkresowej oraz na czacie Naszego obecnego posiedzenia. Po długim weekendzie można zaplanować spotkanie z doktorantami Szkół Doktorskich. Prośba, aby przepływ informacji odbywał się przez zespół ds. oceny śródkresowej.

Komentarz od Grzegorza Łukasiewicza:

Jako doktoranci nowego trybu mamy możliwość obrony z opublikowanych artykułów naukowych. Problem, który ja postrzegam dotyczy obecnych przepisów wchodzących

z Ustawą 2.0, a mianowicie Uczelnia ma obowiązek opublikowania treści rozprawy doktorskiej w BIP. W związku z tym, chcąc oprzeć obronę pracy doktorskiej na cyklu publikacji, Uczelnia ma obowiązek opublikować cykl artykułów na swojej stronie (umożliwić publiczną dyspozycję). Pojawia się problem, co z prawami autorskimi? Nieraz, pisząc artykuł i wysyłając do czasopisma, przekazywałem część praw autorskich dla wydawnictwa czasopisma. I co teraz? Czy Uczelnia będzie musiała wykupywać prawa do publikowania tych artykułów na swojej stronie, w BIP?

Komentarz od Andrzeja Manujło:

Trwają prace nad tą sprawą na szczeblu ministerialnym.

Odpowiedź Adriana Kopytowskiego:

Można porozmawiać z osobami, które były w podobnej sytuacji, a które obecnie są np. na etapie recenzji swojej rozprawy doktorskiej z opublikowanych artykułów lub niedawno obroniły się – zapytać ich, jak one rozwiązały tę sytuację.

Komentarz Macieja Zamsa:

U mnie na wydziale ta forma obrony rozprawy doktorskiej jest już od dłuższego czasu praktykowana (nie tylko w Szkołach Doktorskich, ale również na studiach doktoranckich) – jako rozprawa doktorska z cyklu artykułów. W takim celu wykonuje się przewodnik po artykułach opisujący, który artykuł odpowiada za jaki etap Naszej pracy i w jaki sposób doprowadza Nas do konkluzji, która miała być tą nową rzeczą w dziedzinie. Sam przewodnik jest rozprawą doktorską, która zawiera bardzo dużo odniesień i cytatów.

Pytanie od Poli Łomży:

Pytanie dotyczące obrony przez cykl publikacji. Niestety na moim wydziale (IBHIŚ) jest pewien problem. Jestem absolwentką Biotechnologii. I publikacje naukowe są zawsze wieloautorskie, a rzadko są jednoautorskie. Natomiast Profesorowie u Nas na wydziale robią ogromne problemy i wręcz hamują możliwość obrony z cyklu publikacji. Wymagają publikacji jednoautorskich, co jest nonsensem, ponieważ doktorat jest finansowany przez Naszego promotora, więc minimum musi być dwóch autorów. Również obecne badania są złożone i multidyscyplinarne. Zresztą składając wnioski grantowe musimy wykazać współpracę międzynarodową, a przynajmniej krajową z kilkoma innymi jednostkami i Ci ludzie też nie będą z nami współpracować, jeśli nie będziemy wspólnie razem pisać publikacji. Dodatkowo, u mnie na wydziale jest taki problem, że oprócz tego, że publikacje powinny być jednoautorskie, to poza tym chcą ich ogromną ilość (minimum 5-6 publikacji do obrony). Z tego, co pamiętam, w Ustawie jest napisane, że wymagane są publikacje (w liczbie mnogiej, czyli minimum np. 2), a tak naprawdę chodzi o to, aby pewien problem zamknąć w cyklu publikacji (3, 4, czy więcej, to nie ma znaczenia). Chciałabym zapytać, czy jest szansa, abyśmy stworzyli na PW pewien regulamin (możliwość) jednolitego traktowania obrony poprzez cykl publikacji, np. wymóg, że mają to być np. 3 publikacje, czy żeby publikacje były wieloautorskie, żeby nie blokować doktorantom tej możliwości? Doktoranci z mojego wydziału zgłaszali mi, że byli przygotowaniu do obrony z cyklu publikacji, natomiast musieli ponownie rozpocząć pracę nad tworzeniem monografii ze względu na to, że zostało to zablokowane.

Moglibyśmy spróbować stworzyć jedną procedurę. Dlaczego na jednym wydziale ta procedura jest akceptowalna, a na innym już nie? Tego typu obrony doktoratów są lepiej postrzegane

przez uczelnie zagraniczne, jeśli np. byśmy chcieli współpracować z tymi uczelniami. Myślę, że jest to argument, który możemy wysunąć podczas rozmów tak, aby wypracować jedną procedurę na całej PW.

Odpowiedź Adriana Kopytowskiego:

Temat wymaga poruszenia podczas spotkania z Prorektorem Malinowskim.

Komentarz od Macieja Zamsa:

Utworzenie jakiegokolwiek sztywnego regulaminu, który blokowałby możliwości kilku osób (np. ustalając określoną liczbę artykułów, mogłoby się okazać, że ktoś z innej dziedziny mógł wyprodukować 2-4 naprawdę satysfakcjonujące artykuły, a my ustalając sztywny regulamin określający np. 5 artykułów sprawimy, że te minimum 2-4 artykuły nie będą możliwe w jakiejś dziedzinie do napisania, ponieważ będą pisane na siłę. Druga rzecz jest taka, że w przypadku tego, gdy nie ustalimy tego minimum na odpowiednim poziomie, np. 4 artykuły, tylko np. 2 artykuły, to będzie to równanie poziomu w dół, ponownie, a osoby, które ten temat faktycznie mogłyby jakoś rozwinąć i przedstawić w rzetelny sposób, byłyby dopuszczone do obrony z dwoma artykułami, więc w interesie nauki, uczelni, a także rozwoju tej osoby nie jest to korzystne. Zaproponowałbym indywidualne podejście do każdej sprawy, co jest rozsądniejsze, ze względu na spektrum różnych dziedzin, którymi zajmuje się PW. Jeżeli damy możliwość indywidualnego podejścia do każdej sprawy, to każdemu będzie łatwiej. Jeżeli jest problem z ilością artykułów - jest informacja, że jest to kilku autorów, a ma być to monoautorska publikacja, to jest bardzo dużo miejsca w szablonach do artykułu (tzw. sekcjach, gdzie są podziękowania, są finansowania (np. ze źródeł promotora) i w tych miejscach można wpisać osoby, czy jednostki, które pomagały Nam w publikacji – jeżeli wykonaliśmy całą pracę, to nie ma powodu, dla którego mielibyśmy wpisywać kogokolwiek jako współautora). Co więcej, zawsze możemy kogoś wpisywać jako drugiego lub kolejnego autora, a siebie uznać za głównego autora. Nawet jeśli wszystkie Nasze prace będą zawierały wielu autorów, a my będziemy w 2-3 artykułach głównymi autorami, to nie powinno być problemu z obroną z cyklu publikacji.

Ad 4.

Adrian Kopytowski:

Paulina Kruk-Fura przygotowała prezentację o planowanych szkoleniach dla doktorantów. Ze względu na niespodziewane ograniczenia czasowe informacje te zostaną przekazane Delegatom oraz zostaną umieszczone na Facebooku.

W przyszłym tygodniu zostanie zorganizowane spotkanie dla doktorantów, aby omówić kwestie oceny śródkresowej.

W maju zostanie zorganizowane spotkanie z Prorektorem Malinowskim, aby omówić kwestie funkcjonowania Szkoły Doktorskiej.

Anna Górka:

Warszawskie Porozumienie Doktorantów (WPD) przygotowuje przewodnik dla przyszłych doktorantów po wszystkich warszawskich uczelniach, zbierają dane z różnych uczelni i potrzebują danych o Naszych rekrutacjach, Szkołach Doktorskich. Kto mógłby te dane uzupełnić?

Stanisław Siatkowski:

Można byłoby przygotować FAQ na najbardziej nurtujące kwestie odnośnie oceny śródkresowej, aby po zakończeniu prac nad formularzem, udostępnić go doktorantom.

Ad 5.

Przewodniczący RDPW kadencji 2021, Adrian Kopytowski, zamknął posiedzenie.